

Rola anglicyzmów we współczesnej polszczyźnie

Opracowanie: Marta Papis

Lektor Języka Angielskiego

Współczesna polszczyzna obfituje w zapożyczenia z języka angielskiego, co jest widoczne zarówno w mowie potocznej, jak i w pisowni. To zjawisko sprawia, że polszczyzna staje się bardziej elastyczna i zdolna do opisywania nowoczesnej rzeczywistości, choć rodzi też pytania o długoterminowe konsekwencje dla struktury oraz tożsamości języka i stawia przed nami pytanie o dynamikę tej zmiany oraz jej wpływ na naszą codzienną komunikację. Zrozumienie, w jaki sposób anglicyzmy wpływają na ewolucję polszczyzny, wymaga nie tylko znajomości języka, ale także świadomości kontekstu ich użycia.

Czym są anglicyzmy?

Anglicyzmy to wyrazy, zwroty lub konstrukcje gramatyczne zapożyczone z języka angielskiego i używane w języku polskim. Mogą to być zarówno zapożyczenia bezpośrednie, jak „*laptop*” czy „*e-mail*”, jak i kalki językowe, np. „*wydaje się być*” (od ang. *seems to be*). Niektóre z tych zapożyczeń są stosunkowo nowe, związane z rozwojem technologii i globalizacją, inne zdomowały się w polszczyźnie już dawno temu.

Przykłady anglicyzmów w codziennym języku polskim:

1. **Technologia:** *smartfon, streaming, online, update.*
2. **Biznes:** *manager, brainstorming, branding, know-how.*
3. **Codziennność:** *weekend, lunch, selfie, chill.*

Wymienione powyżej słowa pojawiają się w wielorakich kontekstach – spotykamy je zarówno podczas rozmów towarzyskich, jak i w dokumentach biznesowych. Warto zauważyć również, że ich popularność często wynika z braku odpowiedników w języku polskim albo z ich uproszczonej formy.

Historia anglicyzmów i innych zapożyczeń

Wpływ obcych języków na polszczyznę nie jest zjawiskiem nowym. Już w średniowieczu nasz język chłonał elementy pochodzenia łacińskiego, niemieckiego czy czeskiego. W renesansie popularne były tzw *makaronizmy*, czyli słowa i zwroty zapożyczone z języka włoskiego. Wówczas były one symbolem wyrafinowania oraz wyrazem dobrego smaku. Przykłady makaronizmów to „*finezja*” czy „*sonet*”. Później pojawiło się sporo *galicyzmów*, a *anglicyzmy* zyskały na znaczeniu dopiero w XX wieku, głównie dzięki dominacji kultury anglojęzycznej i dynamicznemu rozwojowi technologii po drugiej wojnie światowej.

Wszelkie słowa zapożyczone z innych języków są efektem kontaktu międzykulturowego. Warto zwrócić uwagę na to, iż angielszczyzna ma obecnie znacznie większy wpływ na języki świata, niż miało to w przypadku jakiegokolwiek innego języka obcego w przeszłości.

Angielski w polskim, czyli rola anglicyzmów w polszczyźnie

Anglicyzmy pełnią w polszczyźnie różnorodne funkcje, przede wszystkim jednak ułatwiają komunikację i sprawiają, że czujemy się częścią globalnej społeczności. Tego typu zapożyczenia są szczególnie popularne wśród młodych ludzi oraz w środowiskach związanych z biznesem i technologią.

Funkcje anglicyzmów:

- **Ekspresja nowoczesności** – zapożyczenia z języka angielskiego we współczesnej polszczyźnie, takie jak „*trendy*” czy „*startup*” odzwierciedlają współczesne zjawiska, dla których trudno znaleźć właściwie odpowiedniki.
- **Skracanie komunikacji** – wiele anglicyzmów jest krótszych i łatwiejszym w wymowie niż polskie tłumaczenia, np. „*brief*” zamiast „*krótka prezentacja*”.
- **Integracja z kulturą globalną** – słowa takie jak „*hashtag*” czy „*streaming*” są związane z uniwersalnymi zjawiskami, które trudno opisać bez użycia angielskich terminów.

Nie można jednak zapominać o wyzwaniach, jakie niosą ze sobą anglicyzmy. Ich nadużywanie może prowadzić do nieporozumień, zwłaszcza wśród osób, które nie są zaznajomione z językiem angielskim. Samo użycie zapożyczenia nie jest błędem; wszelkie zapożyczenia leksykalne i zapożyczenia strukturalne powinny być stosowane jednak z umiarem.

Wpływ anglicyzmów na młodzieżowy slang

W dzisiejszych czasach młodzież bardzo często korzysta z anglicyzmów w codziennej komunikacji, zarówno w mowie, jak i w mediach społecznościowych. Słowa takie jak „*chillować*”, „*cringe*” czy

„spamować” są na porządku dziennym w rozmowach młodych ludzi. Ten trend wynika z rosnącej popularności anglojęzycznych platform, takich jak YouTube, TikTok czy Instagram, gdzie młodzież przyswaja te wyrażenia niemal automatycznie. Tego typu zapożyczenia nie tylko zmieniają sposób komunikacji, ale też często stają się wyznacznikiem przynależności do danej grupy.

Anglicyzmy w reklamie i marketingu

Branża marketingowa oraz reklamowa od lat wykorzystują anglicyzmy jako sposób na przyciągnięcie uwagi konsumentów. Slogany w stylu „*Think Big*”, „*Just Do It*” czy „*Save the Date*” są łatwe do zapamiętania i ułatwiają marce wejście na międzynarodowy rynek. Co więcej, angielskie wyrażenia wydają się bardziej nowoczesne, a to przyciąga młodszych odbiorców. Anglicyzmy często pojawiają się też w nazwach produktów, np. „*smartfon*”, „*notebook*” czy „*laptop*”.

Anglicyzmy a polska gramatyka

Ciekawym aspektem anglicyzmów jest ich wpływ na gramatykę języka polskiego. Niektóre zapożyczenia z angielskiego przystosowują się do polskich zasad, zyskując rodzime końcówki, np. „*mail*” – „*maila*”, „*like*” – „*lajki*”. Inne jednak pozostają w swojej pierwotnej formie, co czasami prowadzi do niejasności związanych z ich odmianą i pisownią. Problem ten widoczny jest zwłaszcza w przypadku zapożyczeń technologicznych, takich jak „*uploadować*” czy „*scrollować*”, które wprowadzają nowe wzorce fleksyjne.

Rozwój języka polskiego przez anglicyzmy

Niektóre obszary życia codziennego i zawodowego stały się wielkim polem do wprowadzania anglicyzmów. Szczególnie widać to w IT, gdzie trudno znaleźć odpowiedniki dla słów takich jak „*debugowanie*”, „*framework*” czy „*interface*”. Podobnie jest w branży fitness, gdzie na co dzień używa się takich wyrażen jak „*workout*”, „*stretching*” czy „*cardio*”. Anglicyzmy w tych sektorach rynku nie tylko ułatwiają porozumiewanie się, ale także pomagają w międzynarodowej współpracy i dostępie do globalnych trendów.

Anglicyzmy w mediach i popkulturze

Media masowe i popkultura w ogromnym stopniu przyczyniają się do wprowadzania anglicyzmów do języka ojczystego. Filmy, seriale, a nawet polskie piosenki coraz częściej wplatają angielskie słowa i wyrażenia w swoje teksty. Niektóre z nich, jak „*hit*”, „*trend*” czy „*show*”, stały się niemal nieodłącznym elementem codziennego słownictwa. Ten wpływ jest widoczny także w sposobie

mówienia prezenterów telewizyjnych czy radiowych, którzy często używają anglicyzmów, aby brzmieć bardziej „na czasie”.

Wyzwania związane z tłumaczeniem anglicyzmów

Część wyrazów pochodzenia angielskiego nie ma jednoznacznych odpowiedników w języku polskim, co stwarza problemy dla tłumaczy. Słowa takie jak „*mindset*”, „*pitch*” czy „*insight*” wymagają dłuższego wyjaśnienia lub nadania kontekstu, aby były w pełni zrozumiałe dla polskojęzycznego odbiorcy. Z tego powodu tłumacze muszą balansować między zachowaniem sensu oryginału a przystosowaniem tekstu do polskiej rzeczywistości językowej.

Anglicyzmy – irytujące czy potrzebne?

Niestety, wiele polskich rzadziej używanych słów i wyrażeń jest stopniowo wypieranych przez ich angielskie odpowiedniki. Z drugiej strony, trudno jednak nie zauważyć, że anglicyzmy pełnią one ważną funkcję w naszym języku. To trochę jak z przyprawami – w odpowiednich ilościach dodają smaku, ale jeśli dodamy ich za dużo, jedzenie przestanie nam smakować.

Wielu osobom anglicyzmy ułatwiają życie, bo:

1. **Szybko opisują nowe rzeczy** – technologie, trendy, czy zjawiska, które przychodzą do nas z zagranicy, najczęściej mają angielskie nazwy.
2. **Są praktyczne** – krótkie i zwarte angielskie słówka takie jak „*deadline*” czy „*meeting*”, wpasowują się w szybkie tempo współczesnego życia.
3. **Pomagają w kontaktach międzynarodowych** – gdy korzystamy z anglicyzmów, łatwiej dogadujemy się z ludźmi z innych krajów.

Język, podobnie jak kultura, nigdy nie pozostaje statyczny – ewoluuje, adaptuje się i przekształca w odpowiedzi na zmieniające się okoliczności społeczne i historyczne. Współczesne wyzwanie polega na znalezieniu równowagi między otwartością na globalny świat, reprezentowany przez język angielski, a zachowaniem językowej autonomii i kulturowej specyfiki. Anglicyzmy nie muszą stanowić zagrożenia dla polszczyzny, jeśli ich absorpcja będzie przebiegać w sposób świadomy i kontrolowany, z poszanowaniem dla strukturalnych właściwości języka polskiego i jego ekspresyjnego bogactwa.

Bibliografia:

1. Berezowski Łukasz J. ,Deckert Mikołaj, PolEnglish Revisited. Leksyka angielska w polszczyźnie XXI wieku, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego (2023)
2. Witalisz Alicja, Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego (2016)
3. Mańczak- Wohlfeld Elżbieta , Angielsko-polskie kontakty językowe, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego (2006)
4. Mańczak- Wohlfeld Elżbieta , Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie, PWN (2010)

<https://www.novakid.pl/blog/anglicyzmy/>

<https://verbly.pl/anglicyzmy-w-polszczyźnie-które-angielskie-słowa-codziennie-używamy/>

<https://ekorepetycje.edu.pl/anglicyzmy-w-jezyku-polskim-wplyw-znaczenie-i-kontrowersje/>